

Patrycja Baldys¹

Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni

ORCID ID: 0000-0001-8446-8521

e-mail: p.baldys@amw.gdynia.pl, pbaldys@wp.pl

Stosunek Polaków do kryzysu migracyjnego i imigrantów. Szkic socjologiczny²

ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza kryzysu migracyjnego w Europie widziana z polskiej perspektywy. Interesowały mnie reakcje Polaków na falę uchodźców, która pojawiła się w Europie w 2015 roku, ich opinie na temat możliwości przyjmowania imigrantów w Polsce. Polacy dowiadywali się o europejskim kryzysie migracyjnym głównie za pośrednictwem środków masowego przekazu, a potem zaczęli obawiać się dostrzeganych konsekwencji przyjmowania imigrantów i uchodźców innej religii i kultury. Ważną część artykułu stanowią wyniki ankiet przeprowadzonych wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej.

SŁOWA KLUCZOWE: kryzys migracyjny, imigranci, uchodźcy, Straż Graniczna, media

Wstęp

Migracje ludności pojawiały się od początków dziejów, pojawiały się również we wcześniejszej historii Europy i jej państw. Jednakże początek XXI wieku zaskoczył wielu z uwagi na skalę zjawiska. Można z całą pewnością stwierdzić, że była to największa fala migracyjna w powojennej historii Europy związana z masowym i rosnącym napływem ludności z rejonów północnej Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji. U podstaw migracji leżały przyczyny polityczne (warto tu również wspomnieć o dawnej polityce kolonialnej państw tzw. starej Europy, Arabską Wiosną Ludów,

¹ Data złożenia tekstu do Redakcji „MiS”: 25.01.2021 r.; data zatwierdzenia tekstu do druku: 28.05.2021 r.

² Artykuł powstał na podstawie badań prowadzonych w ramach projektu badawczego H-1-1-1-001/2018 pt. Współdziałanie Straży Granicznej, wybranych jednostek SZ RP, władz samorządowych i lokalnych wobec problemów migracji w obszarach przygranicznych, realizowanego w ramach programu MON wsparcia badań podstawowych w uczelniach wojskowych pod nazwą „Grant Badawczy”. W skład zespołu badawczego wchodził prof. dr hab. Andrzej Sakson, dr Patrycja Baldys, dr Andrzej Łapa, dr Roman Kraiński, kadm SG (rez.) mgr inż. Piotr Stocki.

która przyczyniła się w znacznym stopniu do destabilizacji politycznej i społecznej całego regionu i stała się pośrednio przyczyną potężnych ruchów migracyjnych), ekonomiczne (drastyczne różnice między bogatym Zachodem a państwami rozwijającymi się), społeczne (starzejąca się Europa vs. młody Bliski Wschód i Afryka, różnice w jakości życia), zmiany klimatyczne (w tym przede wszystkim zmniejszające się zasoby wody), toczące się konflikty zbrojne itd.

Jak pisał Martin Dahl i Anna Dziudzik: kryzys migracyjny

„obnażył także skalę problemów międzynarodowych, ludzkich dramatów i cierpienia oraz nietolerancji wobec jednostek potrzebujących pomocy. W dużym stopniu podzielił społeczeństwa i państwa europejskie oraz pokazał brak jedności i jednomyślności Unii Europejskiej. Podczas, gdy państwa Europy Zachodniej skonfrontowane zostały z nową sytuacją, to kraje Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) opowiedziały się w tym czasie za daleko idącą izolacją wobec problemów związanych z masową imigracją ludności. Narastające różnice między Europą Zachodnią a Środkowo-Wschodnią, doprowadziły z jednej strony do pochopnych i nieprzemyślanych decyzji nakazujących wszystkim państwom członkowskim przyjęcie określonych kwot imigrantów, z drugiej zaś, nasiliły tendencje izolacjonistyczne, prowokując tym samym zarzuty braku europejskiej solidarności w obliczu kryzysu migracyjnego. Różnice w podejściu do kryzysu migracyjnego stanowią kolejne wyzwanie, z którym muszą się zmierzyć państwa Unii Europejskiej”³.

Jerzy Leszkowicz-Baczyński, analizując podejście polskiego społeczeństwa do problemu kryzysu migracyjnego i stosunek Polaków do imigrantów, pisze, że Polska nadal stanowi społeczeństwo w znacznej mierze jednolite pod względem narodowościowym i etnicznym. Co prawda tereny Polski zamieszkują mniejszości narodowe i etniczne, ale na co dzień nie są one specjalnie widoczne, stanowią niewielki odsetek ogółu społeczeństwa⁴. W efekcie ograniczony lub zupełny brak

„codziennych kontaktów z przedstawicielami innych nacji, w tym pochodzących z innych systemów kulturowych oraz wynikający z tego brak doświadczeń i wiedzy Polaków o „obcych” powoduje z jednej strony zwiększony poziom lęków i obaw, z drugiej redukuje szanse asymilacji przybyszów z zagranicy”⁵.

Artykuł poświęcony został kryzysowi migracyjnemu w Europie widzianemu z polskiej perspektywy. Interesowały mnie reakcje Polaków na falę uchodźców, którzy pojawili się w Europie w 2015 roku, ich opinie na temat możliwości przyjęcia imigrantów w Polsce. Na opinie Polaków istotny wpływ miał obraz imigrantów przedstawiany w mediach. To one stanowiły główne źródło wiedzy o imigrantach

³ M. Dahl, A. Dziudzik, *Państwa Unii Europejskiej wobec kryzysu imigracyjnego z 2015 roku*, Unia Europejska.pl, 2017, nr 3 (244), [w:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-844f1f0a-6fe4-46ea-a47d-08f7b0c05b7c> (1.11.2018).

⁴ Zgodnie ze Spisem Powszechnym przeprowadzonym w 2011 roku ludność deklarująca wyłącznie polską narodowość stanowi 94,83% ogółu zamieszkujących Polskę. Największą grupę stanowili Ślązacy, Kaszubi, przedstawiciele mniejszości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej, romskiej.

⁵ J. Leszkowicz-Baczyński, *Ewolucja przekonań Polaków wobec „obcych” jako efekt kryzysu migracyjnego w Europie*, [w:] *Colloquium* nr 2/2018, s. 34-35.

i odpowiedzialne były w znacznej mierze za przekazywanie negatywnych stereotypów na ich temat. Istotną część artykułu stanowią wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej w ramach projektu badawczego H-1-1-1-001/2018 pt. *Współdziałanie Straży Granicznej, wybranych jednostek SZ RP, władz samorządowych i lokalnych wobec problemów migracji w obszarach przygranicznych*, realizowanego w ramach programu MON wsparcia badań podstawowych w uczelniach wojskowych pod nazwą „Grant Badawczy”. To właśnie funkcjonariusze Straży Granicznej mają do czynienia z imigrantami jako pierwsi, to oni będą również w największym stopniu obciążeni skutkami ewentualnych fal uchodźców pojawiających się na naszych granicach.

Kryzys migracyjny w Europie w XXI wieku

Początek XXI wieku to okres największej powojennej fali migracji do Europy, głównie z rejonów Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Azji, określanej mianem kryzysu migracyjnego. U podstaw tego zjawiska leży wiele różnych przyczyn, wśród których z całą pewnością w pierwszej kolejności wymienić należy przyczyny polityczne, ekonomiczne, społeczne, zmiany klimatyczne, toczące się konflikty zbrojne itp. Mówiąc o przyczynach politycznych nie sposób nie wspomnieć o dawnej polityce kolonialnej państw tzw. starej Europy. Ocena spuścizny kolonializmu europejskiego nie jest jednolita. Oprócz krytyków pojawiają się również naukowcy, którzy wychodzą z założenia, że kolonizacja Afryki oprócz swoich niewątpliwych cieni miała również pewne zalety. Jednymi z przeciwników takiego podejścia są Leander Heldring i James A. Robinson, którzy w swojej pracy pt. *Colonialism and Development in Africa* doszli do następujących wniosków:

1. W większości państw afrykańskich w okresie kolonialnym wzrastały dochody.
2. Poprawa warunków życia przeciętnego mieszkańca nie oznaczała jednak tego, że wszystkim mieszkańcom Afryki żyło się lepiej.
3. Oceniając wpływ kolonializmu na państwa współczesnej Afryki nie można brać pod uwagę jedynie danych liczbowych, należy brać pod uwagę możliwość odmiennych historii tych państw.
4. Aby zrozumieć wpływ kolonializmu na rozwój gospodarczy państw afrykańskich należy brać pod uwagę to, co wydarzyło się po zakończeniu kolonizacji⁶.

Heldring i Robinson wyróżniają na podstawie tych prawdopodobnych historii rozwoju państw afrykańskich trzy rodzaje kolonii. Pierwszy typ to kolonie ze scentralizowanymi władzami w okresie dzielenia wpływów w Afryce. Do tej grupy

⁶ L. Heldring, J. A. Robinson, *Wbrew opiniom z Zachodu kolonializm Afryce zaszkodził*, [w:] <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/wbrew-opiniom-z-zachodu-kolonializm-afryce-zaszkodził> (1.11.2019).

autorzy zaliczają Benin, Botswanę, Burundi, Etiopię, Ghanę, Lesoto, Rwandę i Suazi. Drugi typ, z osadnictwem białych. Zaliczają do nich takie państwa jak Kenia, Namibia, Afryka Południowa, Zimbabwe, a także być może Angola i Mozambik. Trzeci rodzaj kolonii obejmuje te wszystkie przypadki państw, w których ani nie mieliśmy do czynienia z osadnictwem białych, ani nie posiadały rozbudowanej administracji państwowej w okresie przedkolonialnym. W grupie tej funkcjonowały takie państwa jak Kongo-Brazzaville, Nigeria, Uganda czy Sierra Leone⁷. Jak twierdzą Heldring i Robinson, w dwóch pierwszych rodzajach kolonii powiązania z metropoliami wpłynęły na opóźnienie ich rozwoju gospodarczego. W przypadku kolonii o scentralizowanej władzy państwowej problemem był brak możliwości dalszego rozwoju politycznego oraz fakt, że przez pojawienie się rządów pośrednich miejscowe elity w mniejszym stopniu niż w państwach niezależnych odpowiadały za podejmowane przez siebie decyzje przed obywatelami. Co więcej, problemem w tych państwach są stereotypy i rasizm stanowiące również spuściznę białych kolonizatorów. W państwach takich jak Burundi czy Rwanda stały się one później zarzewiem wewnętrznych walk i konfliktów. Z kolei w przypadku państw z silnym osadnictwem europejskim największym problemem był drenaż dóbr, odbieranie ziemi rdzennym mieszkańcom, co spowodowało w efekcie znaczne zubożenie mieszkańców, pogłębianie się konfliktów rasowych i etnicznych. Podsumowując, Heldring i Robinson wskazują na istotny wpływ dziedzictwa kolonializmu na rozwój ekonomiczny i polityczny państw Afryki, którego skutki widać tam do dziś. Można założyć, że państwa te miały szanse na rozwój, który został zahamowany wraz z pojawieniem się białych kolonizatorów⁸.

Ten zahamowany rozwój i różnice ekonomiczne stanowią kolejną z przyczyn współczesnych migracji. Różnice ekonomiczne między bogatym Zachodem a państwami rozwijającymi są coraz to większe. Co więcej, nie tylko różnice stają się coraz głębsze, ale również wśród uboższych mas wzrasta świadomość ich istnienia. Zresztą trudno, by tak nie było, biorąc pod uwagę fakt, że dzielnice biedy coraz częściej sąsiadują z dzielnicami bogactwa. Te różnice stają się również bardziej widoczne z uwagi na wszechobecne we współczesnych społeczeństwach media. Janusz Gołębiowski pisze, że „różnice w potencjałach ekonomicznych, technologicznych i dystrybucji bogactwa wyznaczają strukturalną oś nierównowagi i dysproporcji współczesnych stosunków międzynarodowych, określaną mianem konfliktu (sprzeczności) Północ – Południe. Wynika on z faktu, że na 20% najbogatszej ludności świata przypada 86% światowego produktu, a na 20% najbiedniejszej tylko 1%. Bogactwo jest udziałem 19% ludności świata zamieszkującej niespełna 30 państw Północy (OECD), na które przypada 71% udziału w światowym handlu towarami i usługami oraz 58% udziału w światowych

⁷ *Ibidem.*

⁸ *Ibidem.*

inwestycjach przedsiębiorstw międzynarodowych oraz ponad 90% udziału w światowych wydatkach na prace badawczo-rozwojowe”⁹. Zwraca uwagę na to, że globalizacja, która postrzegana była przez wielu jako czynnik, który może wpłynąć na zniwelowanie tych różnic, tak naprawdę przyczyniła się do pogłębienia problemu. A konkretnie wpływa na pogłębienie dysproporcji gospodarczych, postępujące niszczenie środowiska naturalnego (które w znacznej mierze w coraz to większym stopniu dotyka państw słabiej rozwiniętych, wynika to między innymi z przenoszenia brudnych technologii z państw pierwszego świata do państw słabiej rozwiniętych, wiąże się to również z naciskiem na wzrost produkcji rolnej, stosowaniem środków chemicznych do ochrony upraw itp.), kryzys zadłużeniowy, niekontrolowany przyrost ludności, głód, epidemie, które w znacznej mierze dotyczą mieszkańców państw słabiej rozwiniętych (tak było w przypadku wirusa Ebola). Gołębiowski pisze:

„Kiedy znikła maskująca warstwa politycznej rywalizacji między Wschodem a Zachodem, odkryła się przed światem bardzo groźna prawda, że bogactwo jednych jest uzależnione od ubóstwa innych. Dysproporcja stała się przepaścią i rośnie coraz szybciej, bo cały postęp, cała rewolucja technologiczna i informatyczna dokonuje się w świecie bogatych, a biedni tkwią w bezruchu, praktycznie nie mają do tej rewolucji znaczącego dostępu. Dzieje się tak dlatego, że niemal cały istniejący kapitał jest kierowany do krajów bogatych i przeznaczany przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb bogatej części ludzkości”¹⁰.

Wśród przyczyn wskazywać można również różnice społeczne. Po pierwsze, społeczeństwa wysoko rozwinięte są społeczeństwami starzejącymi się (proces ten zresztą trwa od dłuższego czasu, związany jest ze zmieniającą się płodnością, zmianami stylu życia, wzrostem długości życia). Po drugie, różnice w jakości życia. Istotnym problemem, który w nadchodzących latach wpływać będzie na migracje, są zmiany klimatyczne (w tym przede wszystkim zmniejszające się zasoby wody. Lech Nijakowski pisze:

„Globalne ocieplenie wpłynie na różnych poziomach na światowy nieporządek. Bez wątpienia kluczowym czynnikiem jest zwiększenie deficytów w poszczególnych regionach. Dotyczy to przede wszystkim wody pitnej, ale także ziemi uprawnej i liczebności gatunków, które można hodować, odławiać lub na które można polować. Co gorsze, deficyty pogłębiają się w regionach już teraz cierpiących z powodu niedostatku wody pitnej lub erozji gleby oraz dotykanych konfliktami społecznymi. W regionach tych często mamy do czynienia ze słabymi państwami, które obecnie nie radzą sobie z kluczowymi problemami własnych populacji. Niewielkie pogorszenie warunków może zatem prowadzić do gwałtownych zmian społecznych. (...) Gdy szerzy się głód, ludzie są gotowi do radykalnych działań, które wcześniej jednoznacznie by potępili. Mogą to być strategie już teraz występujące w różnych regionach świata, jak sprzedaż dzieci czy ogałanie ekosystemu z roślin i zwierząt nadających się do spożycia. Ale racjonalną strategią – w oczach ofiar głodu – jest też przemoc wymierzona w tych, którzy mają więcej zasobów, nawet jeśli wedle kryteriów

⁹ J. Gołębiowski, *Konflikt Północ-Południe: społeczno-polityczne implikacje*, [w:] *International Journal of Management and Economics* nr 14/2003, s. 6.

¹⁰ *Ibidem*, s. 7.

mieszkańców Globalnej Północy są to biedacy. Przekonanie, że Globalna Północ długo będzie bezpieczna jest tylko złudzeniem. Wojny i inne konflikty, ale także załamanie gospodarcze spotęgują uchodźstwo, które trudno będzie jednoznacznie zaklasyfikować jako klimatyczne, polityczne lub ekonomiczne”¹¹.

Teza Nijakowskiego nie jest niczym nowym, jakiś czas temu na wpływ zmian klimatycznych na pojawiające się konflikty i wojny zwrócił w swojej książce pt. *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku?* uwagę Harald Welzer.

Problem migracji stał się jednym z istotniejszych wyzwań stojących przed państwami europejskimi w 2015 r. Kryzys był efektem Arabskiej Wiosny, konfliktu w Syrii, narastających problemów społecznych, gospodarczych i politycznych w Afryce, zmian klimatycznych. Według szacunków FRONTEXU w 2015 roku do Europy dotarło ponad 1,8 mln nielegalnych imigrantów. Było ich cztery razy więcej niż rok wcześniej. Większość z nich trafiła do Niemiec, Wielkiej Brytanii i państw skandynawskich¹².

W 2015 roku wzrosła gwałtownie liczba wniosków z prośbą o przyznanie azylu w państwach członkowskich UE. Jak pisze Anita Adamczyk, był on już widoczny w 2012 roku, ale dopiero trzy lata później przekroczył wszystkie możliwe szacunki, które pojawiały się w związku z trudną sytuacją polityczną na Bliskim Wschodzie¹³. W roku 2014 wynosiła ona 626, a w 2015 roku było ich 1 322. Z czego aż 476 przypadało na Niemcy, 162 na Szwecję, 88 na Austrię, 83 na Włochy. Najczęściej o azyl ubiegali się migranci z Syrii (362 775 osób), Afganistanu (178 230 osób) i Iraku (121 535)¹⁴. Rok później liczba wniosków nieznacznie spadła. Najwięcej ponownie złożono ich w Niemczech (61% wszystkich złożonych w tym czasie wniosków o azyl w państwach UE), we Włoszech(9%) i Francji (6%). Najczęstsze kraje pochodzenia imigrantów pozostały bez zmian, 30% imigrantów stanowili Syryjczycy, 16% Afgańczycy, a 11% Irakijczycy¹⁵.

Masowy napływ migracyjny do państw UE jasno pokazał problemy związane z przygotowaniem na taki kryzys, a przede wszystkim brak sprawnie działającej polityki imigracyjnej. Anita Adamczyk, opisując problem, wskazuje na podstawowe zapisy prawne *Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej* (artykuły 79 i 80). Pierwszy z nich określa główne cele wspólnej polityki imigracyjnej, którymi są „skuteczne zarządzanie przepływami migracyjnymi, sprawiedliwe traktowanie obywateli państw trzecich o uregulowanym statusie pobytu, zapobieganie nielegalnej imigracji i handlowi ludźmi. Realizacja założeń tej polityki, zgodnie z art. 80., opiera się na zasadzie „solidarności i sprawiedliwego podziału

¹¹ L. Nijakowski, *Ludobójstwo klimatyczne. Wpływ globalnego ocieplenia na przemoc zbiorową*, [w:] *Zdanie* nr 3-4/2019, s. 73-74.

¹² A. Adamczyk, *Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka imigracyjna*, [w:] *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny* nr 1/2017, s. 308.

¹³ A. Adamczyk, *Kryzys migracyjny...*, *op. cit.*, s. 308.

¹⁴ *Ibidem*, s. 309.

¹⁵ *Ibidem*.

odpowiedzialności między Państwami Członkowskimi, w tym również na płaszczyźnie finansowej”. Przepis ten w obliczu napływu imigrantów w 2015 roku był podstawą domagania się solidarności w sprawie ich podziału między państwa członkowskie UE¹⁶. Podjęto liczne działania mające na celu rozwiązanie problemu, a przynajmniej ograniczenie jego skutków. Powstał między innymi 10-punktowy plan działania

„co w efekcie doprowadziło do przyjęcia przez Komisję stosownego programu. Wyraźnie zaznacza się w nim wątek konieczności przygotowania się państw UE na potencjalny kryzys migracyjny w postaci fali uchodźców i w tym sensie dokument stał się samospełniającą się zapowiedzią. Nawiązywał do przyjętej przez Komisję Europejską w dniu 28 kwietnia 2015 r. Europejskiej Agendy Bezpieczeństwa (Europejska Agenda Bezpieczeństwa, 2015), w której priorytet nadano trzem zagadnieniom: walce z terroryzmem, zwalczaniu sieci przestępczych i zagrożeń płynących z cyberprzestępczości. Problematyka migracyjna, zwłaszcza odniesienie do problemów towarzyszących zjawisku nielegalnej imigracji, znalazła miejsce w ramach drugiego priorytetu Agendy. Mowa w nim o zadaniach związanych z udaremnianiem i zwalczaniem sieci przestępczych, zwłaszcza w dziedzinie handlu ludźmi, wykrywaniem nielegalnych sieci przemytniczych, wymianą i analizą informacji o szlakach migracyjnych i przestępczości powiązanej, a także wzmocnieniu współpracy z najważniejszymi państwami pochodzenia imigrantów oraz w dziedzinie zarządzania bezpieczeństwem granic unijnych”¹⁷.

W Europie kryzys pokazał skalę problemów międzynarodowych, ale również jednostkowych dramatów, nietolerancji wobec potrzebujących pomocy. Pogłębił również podziały pomiędzy państwami UE, pokazał brak ich jedności i jednomyślności. Szczególnie widoczne stawało się to w przypadku państw starej i nowej Europy. Państwa Europy Zachodniej, takie jak Niemcy czy Włochy, zderzyły się z nową sytuacją, jaką był masowy napływ imigrantów. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej w tym samym czasie usztywniły swoją politykę wobec imigrantów¹⁸. Efektem kryzysu było przyjęcie decyzji nakazującej wszystkim członkom UE przyjęcie określonych kwot imigrantów. Przyczyniło się to do dalszych podziałów między państwami i narastania konfliktów między nimi. Przede wszystkim związane one były z twardym stanowiskiem państw Europy Środkowo-Wschodniej odmawiających przyjmowania imigrantów. To z kolei wpływało na zarzuty dotyczące „braku europejskiej solidarności w obliczu kryzysu migracyjnego”¹⁹.

Polska, jak do tej pory, nie jest głównym celem migracji dla osób przybywających z obszaru Afryki i Bliskiego Wschodu. Nawet migranci rozlokowani systemowo w Polsce nie traktują jej jako kraju ostatecznego pobytu, spowodowane jest to czynnikami ekonomicznymi, społecznymi, ale również polityką migracyjną

¹⁶ *Ibidem*, s. 310.

¹⁷ H. Wyligąła, *Strategiczny rozwój narzędzi polityki migracyjnej UE w obliczu kryzysu migracyjnego*, [w:] *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego*, s. 178.

¹⁸ M. Dahl, A. Dziudzik, *Państwa Unii Europejskiej...*, *op. cit.*

¹⁹ *Ibidem*, s. 17.

prowadzoną przez państwo polskie. Polska stanowi natomiast państwo tranzytowe, tędy przebiega szlak wschodnioeuropejski, który przemierzają między innymi Wietnamczycy, Afgańczycy i Syryjczycy. Dodatkowym problemem jest trwający od 2014 r. konflikt ukraińsko-rosyjski. Rodzi to konkretne problemy, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż polska granica wschodnia jest zarazem najdalej wysuniętą na wschód granicą UE. Koniecznością staje się zatem opracowanie odpowiedniej polityki bezpieczeństwa, dostosowanej do zmieniających się warunków i zakładającej ścisłą współpracę wielu podmiotów krajowych i międzynarodowych.

Polacy wobec imigrantów i kryzysu migracyjnego

Pierwsze badania prowadzone w Polsce po 1989 roku wskazywały negatywny stosunek Polaków do obcych. Jak pisze Leszkowicz-Baczyński:

„Ponad połowa Polaków akceptowała wówczas jedynie czasowe przyjęcie uchodźców (55%), przy czym ich pobyt stały akceptowali już nieliczni (3%). Jednocześnie, co trzecia osoba (34%) optowała z a odsyłaniem uchodźców do innych państw, miejsca ich pochodzenia lub też sugerowała obojętność wobec nich. Postawy niechętne uchodźcom były domeną ludzi starych, nisko wykształconych i o niskich dochodach”²⁰.

W kolejnych latach ta postawa nadal była dominującą, chociaż proces wchodzenia Polski do UE, wejście do strefy Schengen, coraz częstsze wyjazdy za granicę w celach turystycznych i zarobkowych spowodowały, że mniej więcej od 1997 roku można było zaobserwować pewną poprawę stosunku Polaków do migrantów. Zgodnie z badaniami prowadzonymi przez OBOP aż 92% ankietowanych twierdziło, że pozwoliłoby się bawić swoim dzieciom z dziećmi o innym kolorze skóry, 89% zaprosiłoby osobę o innym kolorze skóry do własnego domu np. na kolację²¹. W roku 2004 z kolei 27% badanych twierdziło, że uchodźcy powinni mieć prawo do przyjazdu i osiedlenia się na terenie Polski, a 48% było skłonnych przyznać migrantom prawo czasowego pobytu w kraju²².

Stosunek Polaków do imigrantów zaczął się znacząco pogarszać po 2015 roku. W październiku 2015 roku CBOS przeprowadził badania pt. *O uchodźcach w przededniu unijnego szczytu poświęconego kryzysowi migracyjnemu*²³. Zgodnie z wynikami tych badań 56% respondentów było zdania, że Polska powinna udzielać schronienia osobom uciekającym przed konfliktami zbrojnymi, 48% uważało, że powinna to być pomoc czasowa do momentu zakończenia konfliktu, 8% zgadzało się na osiedlenie się takich osób na terenie Polski. Na stosunek do migrantów wpływały takie zmienne, jak wiek, wysokość dochodu i wykształcenie badanych.

²⁰ *Ibidem*, s. 35.

²¹ *Ibidem*, s. 35.

²² *Ibidem*.

²³ CBOS, Komunikat z badań nr 133, *O uchodźcach w przededniu unijnego szczytu poświęconego kryzysowi migracyjnemu*, 2015, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_133_15.PDF (1.11.2019).

Najmniej tolerancyjni są ludzie młodzi, w wieku 18-34 lat, którzy zdecydowanie częściej niż osoby starsze sprzeciwiają się przyjmowaniu uchodźców w Polsce. Możliwe, że wpływ na to ma pamięć o II wojnie światowej, znacznie żywsza wśród starszych pokoleń Polaków, którzy mają własne doświadczenia z nią związane lub znają z wciąż świeżych w ich dzieciństwie relacji osób, które wojnę przeżyły. Na stosunek do uchodźców wpływa wyraźnie stan majątkowy, chętniej uchodźców przyjęłyby osoby o wysokich dochodach. Sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców spada w grupach najlepiej wykształconych respondentów²⁴.

Ciekawe wydają się również opinie badanych dotyczące charakteru kryzysu migracyjnego w 2015 roku. Są one w znacznym stopniu podzielone. Prawie

„dwie piąte badanych (39%) uważa, że większość przybyszów z Bliskiego Wschodu i Afryki to nie uchodźcy, ale imigranci zarobkowi, w tym co dziesiąty respondent (10%) sądzi, że prawie wszyscy przybysze z tej części świata to imigranci zarobkowi. Około jedna czwarta Polaków (27%) jest przeciwnego zdania – uważa, że przybysze to w większości uchodźcy poszukujący w Europie schronienia przed wojnami. Prawie taka sama grupa (25%) sądzi, że wśród przybywających do UE jest niemal tyle samo uchodźców, co imigrantów zarobkowych”²⁵.

CBOS starał się również znaleźć odpowiedź na pytanie o motywy poparcia lub sprzeciwu Polaków dla przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki. Najczęstszym motywem poparcia były względy humanitarne (66%). Prawie co trzeci (29%) ankietowany twierdził, że uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu lub Afryki powinno się przyjmować na zasadzie reguły wzajemności. Ta część Polaków ma świadomość tego, że przez wiele lat to Polacy prosili w wielu miejscach o azyl i bardzo często go dostawali. Co więcej, w trakcie II wojny światowej polskim uchodźcom pomocy udzielał między innymi Iran, który przyjął w 1942 roku grupę ponad 100 tysięcy Polaków, z czego znaczną grupę stanowiły dzieci. Zatem przyjęcie migrantów do Polski stanowi formę wyrównania rachunków, spłaty „długu” zaciągniętego przez poprzednie pokolenie. Część ankietowanych wskazywała na zobowiązania międzynarodowe (7%). Wśród najczęściej wskazywanych uzasadnień braku zgody na przyjmowanie uchodźców pojawiały się: niemożność udzielenia im pomocy z uwagi na złą sytuację gospodarczą, brak zasobów (44%). Obawiano się również konsekwencji wpuszczenia do Polski sporej grupy osób odmiennych pod względem kulturowym, religijnym, językowym, etnicznym (41%). Ta odmienność była trzecim z najczęściej wskazywanych powodów braku zgody (13%)²⁶.

Badania były prowadzone przed szczytem unijnym, na którym miały zapaść decyzje dotyczące kryzysu migracyjnego i sposobu jego rozwiązania w państwach UE. W sierpniu 2015 roku 40% respondentów nie miało nic przeciwko przyjętemu

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Ibidem.*

²⁶ *Ibidem.*

przez rząd polski zobowiązaniu przyjęcia dwóch tysięcy uchodźców, część z nich uważało, nawet, że jest to grupa zbyt mało liczna jak na skalę przetaczającego się przez Europę zjawiska. Pod koniec września 2015 polski rząd zgodził się na przyjęcie w kolejnych dwóch latach około dziewięciu tysięcy uchodźców (z Syrii, Erytrei i Iraku). Decyzję rządu akceptowało około 20% ankietowanych. 59% było zdania, że 9 tysięcy to zbyt dużo jak na polskie warunki, a co dziesiąty badany nie zajmował się w ogóle liczbą migrantów, tylko stwierdzał, że nie powinno się ich w ogóle przyjmować²⁷. Nieco inne podejście mieli ankietowani do uchodźców z Ukrainy. W ich przypadku, 61% było zdania, że należy ich przyjąć (13% wybrało odpowiedź „zdecydowanie tak”), 28% było przeciwnego zdania²⁸.

Podejście do imigrantów zmieniło się po zamachach bombowych w Belgii. Spadł poziom otwartości Polaków na przyjmowanie uchodźców z krajów Afryki i Bliskiego Wschodu. Jedynie 33% ankietowanych nadal utrzymywało, że Polska powinna przyjmować uchodźców, 30% wychodziło z założenia, że powinien być to jedynie pobyt czasowy na okres trwania konfliktu w kraju uchodźcy. Zaledwie 3% uważało, że powinniśmy dać uchodźcom prawo do stałego pobytu. Jak piszą autorzy raportu z badań prowadzonych przez CBOS, wszystko wskazuje na to, że

„stosunek do przyjmowania uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi różnicuje przede wszystkim opinie na temat zagrożenia terroryzmem w Polsce. Przeciwni ich przyjmowaniu są głównie ci, którzy uważają, że w naszym kraju istnieje realne zagrożenie terroryzmem, natomiast na czasowe osiedlanie się takich uchodźców w Polsce najczęściej zgadzają się badani sądzący, że zagrożenie terroryzmem w Polsce jest wyolbrzymiane”²⁹.

Widać również zasadnicze różnice w opiniach dotyczących imigrantów wśród zwolenników poszczególnych partii. I tak aż 79% przeciwników przyjmowania migrantów stanowią zwolennicy partii Kukiz' 15, 66% PiS oraz niepotrafiący określić swoich preferencji politycznych w najbliższych wyborach (60%). Zwolennicy przyjmowania uchodźców to przede wszystkim wyborcy Nowoczesnej i Partii Razem. Jak piszą autorzy komunikatu:

„Warto dodać, że chociaż niechęć do przyjmowania uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi znacznie częściej wyrażają osoby identyfikujące się z prawicą (61%) niż z politycznym centrum lub lewicą (odpowiednio: 54% i 49%), to największy sprzeciw wyrażają badani niepotrafiący określić swoich poglądów politycznych na osi lewica–centrum–prawica (73%)”³⁰.

We wrześniu 2016 roku badania dotyczące stosunku Polaków do cudzoziemców prowadził również Ośrodek Ipsos dla IOM. W badaniach uczestniczyło 1011 respondentów. Badania potwierdziły stosunkowo niewielkie kontakty Polaków

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ CBOS, Komunikat z badań nr 69, *O kryzysie migracyjnym po zamachach w Brukseli*, 2016, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_069_16.PDF (1.11.2019).

³⁰ *Ibidem*.

z cudzoziemcami (utrzymywało je około 28% badanych), najczęściej był to kontakt w miejscu zamieszkania lub pracy. Najczęściej były to kontakty z Ukraińcami i Niemcami, czyli najbliższymi sąsiadami (warto dodać, że kontakty z sąsiadami zza wschodniej granicy stanowiły ponad połowę ogółu kontaktów). Badanych pytano o bliskość kulturową poszczególnych grup obcokrajowców, najdalej stawali Arabowie, mieszkańcy Afryki i Wietnamczycy. Badani mieli najmniejsze zaufanie do przedstawicieli świata arabskiego (zaledwie 12% im ufa, przy czym warto dodać, że rok wcześniej takie zaufanie miało 18% respondentów). Zaledwie 14% badanych wyrażało sympatię do Arabów, za to aż 69% postrzegało ich jako źródło potencjalnego niebezpieczeństwa dla Polski³¹.

W 2017 roku już 70% Polaków było przeciwnych przyjmowaniu w Polsce uchodźców z krajów muzułmańskich (przy czym aż 45% było zdecydowanie przeciwnych). Jedynie co czwarty ankietowany był zdania, że powinniśmy przyjąć uchodźców (zdecydowana większość była umiarkowanymi zwolennikami takiej decyzji)³². Warto podkreślić, że przeciwnicy przyjmowania uchodźców są przekonani co do tej opinii nawet w przypadku, gdyby Polska miała zostać ukarana utratą pieniędzy z funduszy europejskich. Do zmiany zdania w takiej sytuacji było przekonanych zaledwie 25% badanych.

Deklaracje polskiego rządu jasno wskazywały na to, że nie ma zamiaru wywiązywać się ze zobowiązań przyjętych przez swoich poprzedników dotyczących przyjęcia w kraju uchodźców przybyłych z Grecji i Włoch. Taka polityka rządu znajduje uznanie wśród 56% badanych, którzy wychodzą z założenia, że stanowisko polskiego rządu powinny wspierać wszystkie ugrupowania parlamentarne. Przeciwnicy takiej opinii stanowią zaledwie 35%. Warto dodać, że bardziej zdecydowane opinie w tej kwestii wyrażają mężczyźni niż kobiety. Warto dodać, że znaczna część respondentów (51%) uważa, że stanowisko polskiego rządu powinien również wspierać Donald Tusk jako przewodniczący Rady Europejskiej³³. Te odpowiedzi jasno wskazują, jak niewielką wiedzę na temat działania instytucji europejskich mają Polacy. Przewodniczący Rady Europejskiej jest dla nich przede wszystkim przedstawicielem swojego kraju, który powinien dbać o jego interesy i wybierać je wbrew opinii ogółu ugrupowań w Parlamencie Europejskim.

Kryzys migracyjny w polskich mediach

Interesujące wyniki przynoszą badania Łukasza Bertrama, Adama Puchejdy i Karoliny Wigury. Przeprowadzili oni analizę artykułów pojawiających się od

³¹ IPSOS, *Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce*, [w:] https://poland.iom.int/sites/default/files/IOM_Cudzoziemcy_raport_IX_2016.pdf (1.11.2019).

³² CBOS Komunikat z badań nr 65, *Oczekiwania pod adresem polskich polityków w związku z kryzysem migracyjnym w UE*, 2017, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_065_17.PDF (1.11.2019).

³³ *Ibidem*.

początku września 2015 roku do końca września 2016 roku w 3 dziennikach („Fakt”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”), 4 tygodnikach opinii („Do Rzeczy”, „Newsweek”, „Polityka”, „wSieci”) oraz 4 portalach internetowych (NaTemat.pl, „Dziennik Opinii”, Niezależna.pl, Fronda.pl). Celem badań były opis i analiza języka używanego w odniesieniu do reprezentantów społeczności muzułmańskiej w Polsce. W efekcie udało się stworzyć obraz społeczności muzułmańskiej w Polsce stworzony w mediach. Warto podkreślić, że ten obraz w znacznej mierze był tożsamy z obrazem uchodźcy przybywającego w tamtym okresie do Unii Europejskiej. Jak piszą Bertram, Puchejda i Wigura:

„kilku wyrażeń, które nie są synonimami, używano często zamiennie. Były to zwłaszcza następujące określenia: muzułmanie, Arabowie, migranci, uchodźcy. Widoczna była też wyraźna zbieżność używania powyższych terminów i wyrazów: terroryzm, terrorysta, islamista, fundamentalista itd. Działo się to często bez dostatecznego uwzględniania kontekstu sytuacyjnego i składu etnicznego lub religijnego grup imigrantów bądź uchodźców”³⁴.

Taki obraz był wygodny w przypadku dyskusji dotyczących przyjmowania uchodźców w państwach UE i kwot przydzielanych poszczególnym państwom. Opisując to zjawisko autorzy odwołali się do koncepcji myślenia pakietowego, które polega na tym, że

„o funkcjonujących w sferze publicznej ideach, konkretnych poglądach, osobach, instytucjach itd. myśli się w sposób zbiorczy, zakładając błędnie, że istnieje jakakolwiek obiektywna i merytoryczna podstawa wiążąca ze sobą rzeczy niemające w rzeczywistości ze sobą wiele wspólnego”³⁵.

W przypadku obrazu muzułmanów w polskich mediach pojawia się jeden pakiet –

„negatywne wyobrażenie muzułmanów, utożsamionych z przybywającymi w sposób niekontrolowany do Europy uchodźcami bądź ulegającymi radykalizacji terrorystycznej imigrantami już w Europie obecnymi. Dalsze skojarzenia w ramach tego pakietu to wyobrażenia zalewającej wszystko fali lub wręcz najazdu, islamizacji, zderzenia cywilizacji. Pakiet ten zawiera również obraz Europy zaślepionej szkodliwą ideologią multikulturalizmu, zmierzającej do samobójstwa itd.”³⁶.

Taki przekaz z pewnością nie pozostawał bez wpływu na odbiorców. Muzułmanin stawał się nie tylko obcym, ale budził lęk.

O negatywnych stereotypach imigrantów pisze również Krzysztof Jaskułowski w swojej książce pt. *The Everyday Politics of Migration Crisis in Poland. Between Nationalism, Fear and Emphaty*. W podsumowaniu swoich badań podkreśla, że polskie społeczeństwo ma przed sobą debatę poświęconą wartości migracji i różnicowania kulturowego. Taka debata może zostać przeprowadzona na wiele

³⁴ Ł. Bertram, A. Puchejda, K. Wigura, *Negatywny obraz muzułmanów w polskiej prasie. Analiza wybranych przykładów z lat 2015-2016*, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2017, s. 13.

³⁵ *Ibidem*, s. 13.

³⁶ *Ibidem*, s. 14.

różnych sposobów, jednakże powinno się w niej podkreślić, że integracja migrantów nie jest w żaden sposób procesem jednokierunkowym. Trudno bowiem wyobrazić sobie całkowite oderwanie migrantów od ich kultury, zmianę tożsamości kulturowej. Takie podejście do adaptacji migrantów zdaniem Jaskułowskiego przyniesie efekt odmienny od zamierzonego. Integracja powinna być procesem dwukierunkowym, w którym obie grupy dostosowują się do siebie. Wiąże się to ze zmianami w koncepcji narodowości polskiej, a przede wszystkim odejściem od założenia, że różnorodność kulturowa i tożsamość narodowa są pojęciami sprzecznymi³⁷.

Funkcjonariusze Straży Granicznej wobec kryzysu migracyjnego

Prezentowane poniżej wyniki opracowane zostały na podstawie danych uzyskanych w ramach badań ankietowych przeprowadzonych wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej w ramach projektu badawczego H-1-1-1-001/2018 pt. *Współdziałanie Straży Granicznej, wybranych jednostek SZ RP, władz samorządowych i lokalnych wobec problemów migracji w obszarach przygranicznych*, realizowanego w ramach programu MON wsparcia badań podstawowych w uczelniach wojskowych pod nazwą „Grant Badawczy”. Badania zostały przeprowadzone na próbie 859 funkcjonariuszy Straży Granicznej z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej i Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Uzupełnieniem badań ankietowych były wywiady pogłębione przeprowadzone w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej i Zarządzie ds. Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej.

Pierwszą z istotnych kwestii było to, czy zdaniem badanych funkcjonariuszy Straży Granicznej uprawnienia, jakie posiadają w świetle Ustawy o Straży Granicznej z 12 października 1990 roku i innych dokumentów normatywnych określających procedury działania wobec migrantów, pozwalają na respektowanie ich praw i przyczyniają się do wzrostu poczucia ich bezpieczeństwa. Badani funkcjonariusze Straży Granicznej najczęściej wskazywali przyjmowanie wniosków o udzielenie migrantom ochrony międzynarodowej jako uchodźcom (70,89% odpowiedzi tak i raczej tak) i procedury postępowania w ośrodkach recepcyjnych (63,38% odpowiedzi tak i raczej tak). Najrzadziej wskazywaną odpowiedzią były procedury przyznania indywidualnego programu integracji (38,55% odpowiedzi tak i raczej tak, 50,49% odpowiedzi trudno powiedzieć, 7,48% odpowiedzi nie i raczej nie). Program ten skierowany jest do cudzoziemców, którzy uzyskali status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą na podstawie Ustawy o pomocy społecznej

³⁷ K. Jaskułowski, *The Everyday Politics of Migration Crisis in Poland. Between Nationalism, Fear and Empathy*, Palgrave Macmillan, Cham 2017, p. 133-134.

i są uprawnieni do pobierania świadczeń z pomocy społecznej. Taka pomoc jest realizowana w ramach indywidualnych programów integracji, które są uzgadnianie między Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie a cudzoziemcem. Określa się w nich wysokość i zakres formy pomocy. Są one uzależnione od sytuacji życiowej cudzoziemca i jego rodziny. Programy przekazywane są do zatwierdzenia wojewodom. Świadczenia uzyskane w ramach programu mają za zadanie pomóc w integracji cudzoziemców, maksymalnie pomoc przyznawana jest przez 12 miesięcy. Biorąc pod uwagę odpowiedzi funkcjonariuszy Straży Granicznej można przypuszczać, że programy integracji nie są najczęściej wykorzystywanymi narzędziami w trakcie procesu przyjmowania migrantów. Można zastanawiać się, czy jest to spowodowane brakiem wiedzy imigrantów, a co za tym idzie niedostatecznym informowaniem o możliwych formach pomocy przez urzędników, czy może wynika to z faktu, że Polska przez znaczną część uchodźców traktowana jest tylko jako przystanek w dalszej podróży.

Tabela 1. Opinie badanych funkcjonariuszy SG odnośnie do ich uprawnień w świetle ustawy o SG z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej oraz w innych dokumentach normatywnych określających procedury działania SG wobec migrantów gwarantujących respektowanie ich praw oraz przyczynianie się do wzrostu ich poczucia bezpieczeństwa (dane ilościowe i procentowe)

Lp.	Działania funkcjonariuszy SG wobec migrantów w świetle obowiązujących dokumentów normatywnych	Odpowiedzi				Ranga
		Nie i raczej nie	Trudno mi powiedzieć	Tak i raczej tak	Brak opinii	
1	Przyjmowanie przez SG wniosków o udzielenie migrantom ochrony międzynarodowej jako uchodźcom	38 4,30%	192 21,74%	626 70,89%	3 0,34%	I
2	Procedury postępowania w ośrodkach recepcyjnych (badania lekarskie, udzielanie pomocy socjalnej, wsparcia w ramach tzw. połączenia z rodziną itp.)	30 3,40%	266 30,16%	559 63,38%	4 0,45%	II
3	Procedury postępowania w otwartych ośrodkach dla cudzoziemców (nauka j. polskiego, jednorazowa pomoc finansowa)	0	330 37,41%	484 54,88	4 0,45%	III
4	Procedury pobytu cudzoziemca (migranta) poza ośrodkiem i związane z tym koszty	63 7,14%	382 43,31%	410 46,49%	4 0,45%	V
5	Procedury postępowania o przyznaniu ochrony międzynarodowej (powinny trwać do 6 miesięcy, statystycznie ta procedura trwa ok. 14,5 miesiąca)	108 12,24%	350 39,68%	397 45,01%	4 0,45%	VI
6	Procedura wydania decyzji o pobycie lub odmowie przyznania prawa do pobytu przez Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców weryfikowana przez ABW	62 7,03%	331 37,53%	462 52,38%	4 0,45%	IV
7	Procedury przyznania Indywidualnego Programu Integracyjnego (IPI) dla migranta	66 7,48%	449 50,49%	340 38,55%	4 0,45%	VII

Źródło: Badania własne.

Biorąc pod uwagę doświadczenie respondentów interesująca była ich ocena dotychczasowych procedur z uwagi na stwarzanie problemów i wywoływanie napięć i konfliktów w relacjach między funkcjonariuszami Straży Granicznej a migrantami. Najczęściej wskazywane były procedury związane z przyznaniem ochrony międzynarodowej (35,04%), które zgodnie z przepisami powinny trwać do pół roku, tymczasem w Polsce okres ten jest zdecydowanie dłuższy. Średnio migranci czekają na przyznanie ochrony ponad rok. Drugą z najczęściej wymienianych kwestii były wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej jako uchodźcom (32,01%), trzecią procedury pobytu migranta poza ośrodkiem i związane z tym koszty. Wszystkie te czynniki wpływają na wzrost poczucia niepewności dotyczącej własnego życia i tego, co będzie się z migrantami działo po przejściu przez wskazywane procedury, budzą frustrację, mogą stać się zatem łatwym czynnikiem konfliktów, które będą pojawiały się w tym środowisku.

Tabela 2. Opinie respondentów odnośnie do dotychczasowych procedur działania funkcjonariuszy SG wobec migrantów w miejscu pełnienia służby, które stwarzają najwięcej problemów i wywołują różne napięcia oraz konflikty w relacjach SG – migranci (dane ilościowe i procentowe)

Lp.	Przyczyny stwarzające problemy, konflikty i napięcia w relacjach SG – migranci	Dane	
		ilościowe	w %
1	Przewlekłość procedur postępowania o przyznaniu ochrony międzynarodowej (powinny trwać do 6 miesięcy, statystycznie ta procedura trwa ok. 14,5 miesiąca)	301	35,04
2	Przyjmowanie przez SG wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej jako uchodźcom	275	32,01
3	Procedury pobytu cudzoziemca (migranta) poza ośrodkiem i związane z tym koszty	263	30,62
4	Poziom zabezpieczenia procedur postępowania w ośrodkach recepcyjnych (badania lekarskie, udzielanie pomocy socjalnej, wsparcia w ramach tzw. połączenia z rodziną itp.)	196	22,82
5	Procedura wydania decyzji o pobycie lub odmowie przyznania prawa do pobytu przez Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców weryfikowana przez ABW	132	15,37
6	Procedury przyznania Indywidualnego Programu Integracyjnego (IPI) dla migranta	103	11,99
7	Postępowania w otwartych ośrodkach dla cudzoziemców związane z nauką j. polskiego, jednorazową pomocą pieniężną	94	10,94
8	Inne– jakie?	73	8,50

Uwaga: wyniki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wskazać do dwóch przyczyn.
Źródło: Badania własne.

W badaniach starano się również poznać opinię funkcjonariuszy Straży na temat tego, które czynniki związane z działalnością SG i obsługą migrantów mogą wpływać na wzrost zagrożenia ludności zamieszkującej w obszarach nadgranicznych. Nie było większym zdziwieniem, że ankietowani wskazywali w większości problemy

wywoływane przez przestępczość zorganizowaną związaną z przemysłem towarów i ludności (69,03% odpowiedzi). Można powiedzieć, że opinia funkcjonariuszy nie różni się od opinii polskiego społeczeństwa, które wzmożone migracje kojarzy z problemami związanymi ze wzrostem zagrożeń i przestępczości na terenach, na których pojawią się uchodźcy. Drugim z wymienianych problemów były kwestie kadrowe, Straż Graniczna od dłuższego czasu boryka się z problemami związanymi z obsadą kadrową. Jeden z naszych rozmówców pytany o kwestie obsady kadrowej odpowiadał, że problemem jest brak odpowiednio przygotowanych ludzi: „Co do naboru, na psychologii 60% odpada, na wariografie odpada. I ja żeby realnie przyjąć sto osób, czyli ludzi zdadzą egzaminy, już nie mówiąc wybierając już z tej liczby jeszcze, już nie wybieram. Bo ci którzy przeszli, już ich zatrudniam. Bo teoretycznie powinienem jeszcze sobie wybierać. Ten lepszy, gorszy. A już nie wybieram, tylko ci którzy przeszli, muszę ich zrealizować” (W-1). Uzupełniając swoją wypowiedź wskazywał na kwestie finansowe, praca w Straży Granicznej przestała być atrakcyjna z uwagi na stosunkowo niskie, jeśli weźmie się pod uwagę odpowiedzialność, zarobki. Jako trzeci z problemów funkcjonariusze wskazywali pracę i służbę w warunkach silnej presji (28,75% odpowiedzi).

Tabela 3. Opinie respondentów odnośnie do czynników związanych z działaniami SG, które zdaniem funkcjonariuszy w istotny sposób przyczyniają się do obniżenia bezpieczeństwa mieszkańców obszarów nadgranicznych (dane ilościowe i procentowe)

Lp.	Czynniki, które znacząco przyczyniają się do obniżenia bezpieczeństwa mieszkańców obszarów nadgranicznych	Dane	
		ilościowe	w %
1	Przestępczość zorganizowana związana z przemysłem towarów i ludzi	593	69,03
2	Brak pełnych obsad (liczne vacaty)	519	60,43
3	Praca i służba w warunkach silnej presji (podatność na przekupstwa, szantaż, groźby wobec rodziny) oraz związane z tym wypalenie zawodowe	247	28,75
4	Lokalna polaryzacja środowisk samorządów i administracji terenowej, związana z tym rywalizacja polityczna (podziały na zwolenników i oponentów) władzy	137	15,95
5	Wzrost radykalizmów po obu stronach granicy i dążeń do fundamentalnych rozstrzygnięć (nawet rewizji istniejących granic)	100	11,64
6	Delegowanie etatowych pracowników SG do zadań w innych regionach Europy w ramach wsparcia Frontexu	94	10,94
7	Częste zmiany i rotacje na stanowiskach kierowniczych	86	10,01
8	Przypadki korupcji wśród służb granicznych (celników i straży granicznej)	48	5,59
9	Inne – jakie?	32	3,73

Uwaga: wyniki nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wskazać nie więcej niż trzy czynniki.
Źródło: Badania własne.

Kryzys migracyjny w 2015 roku nie dotknął Polski, biorąc jednak pod uwagę brak stabilności sytuacji na świecie można się spodziewać, że w którymś momencie niekontrolowana lub zwiększona migracja może być poważnym problemem dla Straży Granicznej. Kolejne pytanie dotyczyło tego, na jakie wsparcie może liczyć Straż Graniczna w takich właśnie warunkach. Badani funkcjonariusze Straży Granicznej najczęściej wskazywali Policję (59,93% odpowiedzi), funkcjonariuszy Frontexu (38,37%) oraz żołnierzy WOT (32,78%). W obecnych warunkach poszczególne oddziały Straży Granicznej podejmują współpracę z wojskiem, samorządami lokalnymi i przedstawicielami administracji niezespolonej i zespolonej. To, jak się ona układa, uzależnione jest od wielu czynników. W przypadku WOT współpraca ta obejmuje wspólne patrole mieszane w rejonie działania danego oddziału Straży Granicznej. Podobnie zresztą wygląda współpraca z jednostkami wojska. Jeden z respondentów tak opowiadał o współpracy: „Moja ocena, konkludując, jeśli chodzi o współpracę i poziom wyszkolenia z wojskiem, my gdybyśmy dzisiaj dostali tych chłopaków do wsparcia z 21 Brygady, z Agatu, bo oni często są u nas, to generalnie moglibyśmy z dnia na dzień zrealizować zapisy ustawowe, czyli podjąć współpracę z wojskiem w ochronie granicy państwowej zgodnie z ustawą. Na chwilę obecną jesteśmy do tego przygotowani i wojsko jest przygotowane. Bo to powiem Państwu, że jak zaczęliśmy z nimi współpracować, to tak, zupełnie inne systemy kierowania, inne wyszkolenie, inna mentalność, to są dwa światy” (W-1). Współpraca z samorządami i administracją to najczęściej wspólne szkolenia związane z zwiększaniem poczucia bezpieczeństwa mieszkańców w rejonie nadgranicznym w sytuacji zagrożenia niekontrolowaną migracją oraz zaufania do działań funkcjonariuszy, spotkania w ramach prac zespołów zarządzania kryzysowego, czasami są to spotkania dotyczące budowy ośrodków dla uchodźców. Warto dodać, że budowa ośrodków dla uchodźców, często nawet tylko rozmowa o możliwości ich umieszczenia w mieście, wywołuje protesty mieszkańców. Tak o tym problemie opowiadał jeden z naszych rozmówców: „jak chcieliśmy takie miejsce hipotetycznie wytypować, w Sanoku, że tam doszliśmy do wniosku, szef urzędu nas poprosił, myśmy zapytali, tam w Sanoku stała taka sala gimnastyczna czy można by takie miejsce stworzyć. To burmistrz mówi nie ma sprawy, póki się nie dowiedzieli ludzie. I zaraz krzyk, my nie chcemy cudzoziemców. Sytuacja w ciągu paru lat się zmieniała. Dawniej jak był ośrodek nikt się nie burzył, czy będzie ośrodek dla cudzoziemców. Teraz inaczej. Ludzie boją się cudzoziemców. I nikt nie chce mieć u siebie, na swoim terenie ośrodków. Panowie tu by były bunty, ludzie by nas zlinczowali” (W-1).

Tabela 4. Opinie badanych odnośnie do wsparcia i pomocy dla funkcjonariuszy SG w wypełnianiu ich obowiązków ochrony granicy w sytuacji niekontrolowanej lub zwiększonej migracji przez inne służby i grupy dyspozycyjne oraz lokalną administrację i organizacje (dane ilościowe i procentowe)

Lp.	Wsparcie i pomoc dla funkcjonariuszy SG w wypełnianiu ich obowiązków ochrony granicy w sytuacji niekontrolowanej lub zwiększonej migracji przez inne służby i grupy dyspozycyjne	Odpowiedzi				Ranga
		Nie i raczej nie	Trudno mi powiedzieć	Tak i raczej tak	Brak opinii	
1	Policja	162 18,39%	164 18,62%	528 59,93%	5 0,59%	I
2	Żandarmeria wojskowa	314 35,64%	314 35,64%	226 25,64%	5 0,59%	IV
3	Żołnierze WOT	285 32,35%	284 32,24%	280 32,78%	5 0,59%	III
4	Lokalne organizacje pozarządowe (NGO) działające na rzecz migrantów	374 42,45%	376 42,68%	104 11,80%	5 0,59%	VII
5	Lokalna administracja samorządowa (prezydenci miast, samorządy)	267 30,31%	370 42,00%	217 24,63%	5 0,59%	V
6	Przedstawiciele administracji niezespólonej i zespólonej	283 32,12%	448 50,85%	123 13,96%	5 0,59%	VI
7	Rzecznik Praw Obywatelskich	353 40,07%	411 46,65%	90 10,27%	5 0,59%	VIII
8	Funkcjonariusze Frontexu (Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej)	232 26,33%	284 32,24%	338 38,37%	5 0,59%	II

Źródło: Badania własne

Funkcjonariuszy Straży Granicznej pytano również o czynniki, które mogą im utrudniać skuteczne działanie w warunkach niekontrolowanej migracji. Interesujące jest to, że w pierwszej kolejności wymieniane były czynniki związane bezpośrednio z pracą i jej organizacją. Pierwszym z wymienianych czynników był brak pełnych obsad w poszczególnych oddziałach Straży Granicznej (58,67%). Następnie wskazywano na problemy wynikające z wypalenia zawodowego funkcjonariuszy będącego efektem pracy w stresie i zmęczenia psychicznego (39,81%), atmosferę służby i związany z nią brak zaufania, kontrole, pracę w warunkach ustawicznej presji czasu (35,86%). W odpowiedziach wracała kwestia wsparcia ze strony innych służb mundurowych, a właściwie jego brak (27,36%). 25,49% funkcjonariuszy wskazywało ograniczenia wynikające z przepisów prawa międzynarodowego chroniące migrantów kosztem bezpieczeństwa mieszkańców regionów przygranicznych (25,49%). Tyle samo funkcjonariuszy uważało, że problemem są niewielkie szanse na awans w stopniu i stanowisku. 20,95% badanych twierdziło, że na skuteczność działań mogą mieć wpływ niskie płace i pojawiająca się w środowisku korupcja (20,95%). Problem ten sygnalizowali również badani w wywiadach. Niska płaca w znacznym stopniu wpływa na możliwości pozyskania wartościowych pracowników, z drugiej strony wpływa na

rezygnacje z pracy. Widać to również w przypadku Frontexu, który jest w stanie zaoferować funkcjonariuszom Straży Granicznej znacznie lepsze wynagrodzenie. Tak o tym mówił jeden z naszych ekspertów: „istnieje poważne ryzyko „podkupienia” funkcjonariuszy SG przez rozbudowujący swoje struktury Frontex (najpierw do 3 000 a później 7000 funkcjonariuszy) ze względu na znaczne różnice płacowe we Frontexie i w SG. Dlatego jednym z kroków zaradczych jest tzw. plan 25+ (plus 50% pensji). Po osiągnięciu pełnej wyслуги funkcjonariusz, który pozostałby w instytucji, otrzymywałby dodatkowo 50 % premii do swojej pensji” (W-3). Niskie wynagrodzenie w Straży Granicznej to również pole do działania dla grup przestępczych. 12,46% badanych wskazywało na brak skutecznego przeciwdziałania silnej presji przestępczości zorganizowanej na środowiska służbowe SG i ich najbliższych (zagrożenia dla ich zdrowia i życia). Najbardziej wskazywanymi czynnikami była duża rotacja personelu i częste zmiany na stanowiskach kierowniczych (5,01%), istniejące stereotypy i przekonania typu „kto ma celnika lub pogranicznika w rodzie, tego bieda nie ubodzie” (2,56%).

Badanych zapytano o to, jakie działania powinny zostać podjęte przez władze państwa w pierwszej kolejności, aby zapewnić skuteczną ochronę naszych granic w sytuacji niekontrolowanej migracji. Najczęściej pojawiającymi się odpowiedziami były te dotyczące zwiększenia obsady, dobrego przeszkolenia funkcjonariuszy, podniesienia zarobków i współpracy z innymi służbami mundurowymi (część badanych wskazywała na konieczność nadania im stosownych uprawnień, które by takie działania legitymizowały) oraz uproszczenie formalności związanych z wykonywanymi przez funkcjonariuszy czynnościami. Przykładem są następujące wypowiedzi badanych funkcjonariuszy: „Aby zapewnić skuteczną ochronę granic w sytuacji niekontrolowanej migracji należałoby wdrożyć odpowiedni system szkoleniowy i motywacyjny dla funkcjonariuszy bezpośrednio zaangażowanych w wykonywanie obowiązków służbowych”, „1. Uzupełnienie vacatów, 2. Kierowanie nowych funkcjonariuszy do jednostek SG po solidnym przeszkoleniu w ośrodkach szkoleniowych. Funkcjonariusz skierowany do jednostki powinien być wyszkolony w taki sposób, żeby mógł samodzielnie rozpocząć realizację postawionych zadań. System szkoleniowy w ośrodkach do całkowitej reformy. 3. W przypadku wsparcia działań na granicy – kierować z innych jednostek funkcjonariuszy doświadczonych, przygotowanych merytorycznie do prowadzenia takich działań, a nie funkcjonariuszy, którzy przez 20 lat nie mieli styczności z granicą”, „Uzupełnienie stanu etatowego, niejednokrotnie stan w zespołach to 40-50% ukończenia, zwiększyć wyposażenie, doposażenie logistyczne, zwłaszcza w nowe pojazdy, wycofanie pojazdów 10-letnich, za bardzo rozbudowany system informatyczny (wprowadzenie tych samych danych do kilku systemów informatycznych)”, „Zapewnienie odpowiednio wysokich zarobków. Zwiększenie liczby funkcjonariuszy aby zapewnić odpowiednią rotację ograniczającą przemęczenie funkcjonariuszy. Obstawianie stanowisk kierowniczych

osobami które mają odpowiednio wysokie doświadczenie pracy na „samym dole”. Zapewnienie rozwoju zawodowego w sytuacji gdy funkcjonariusz wykazuje chęć podjęcia wykonywania innych czynności niż dotychczas. Walka z wypaleniem zawodowym u funkcjonariuszy z dłuższym stażem”, „Należałoby określić bardzo precyzyjnie możliwości rozwoju zawodowego, nie uzależnione tylko i wyłącznie od przełożonego, w chwili obecnej siatka płac została bardzo mocno „wypłaszczona” i różnice pomiędzy grupami zaszerogowania są bardzo małe co jest powodem różnego rodzaju „napięć”, sytuacji konfliktowych. Funkcjonariusze z dłuższym stażem powinni zarabiać zdecydowanie więcej. Wielkość dodatku służbowego/funkcyjnego powinna być uzależniona od rodzaju powierzonych zadań i w rzeczywistości powinny się kształtować przynajmniej w połowie „widełek”. Wszystkie służby państwowe odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa powinny być tak samo traktowane (mam na myśli dodatki za brak mieszkania – są bardzo duże dysproporcje pomiędzy resortami na korzyść MON)”. Część badanych wspomina o konieczności informatyzacji i wprowadzenia nowych technologii ułatwiających i przyspieszających pracę funkcjonariuszy Straży Granicznej. Dobrym przykładem są następujące wypowiedzi badanych: „Większa dostępność sprzętu mobilnego oraz wprowadzenie koncepcji wspólnego indywidualnego wyposażenia funkcjonariusza w sprzęt tzn. każdy funkcjonariusz na indywidualnym stanie powinien posiadać oprócz broni kajdanki, pas taktyczny, latarkę taktyczną, gaz pieprzowy, rękawice ochronne, pałkę teleskopową, apteczkę. Obecna duża mobilność funkcjonariuszy, która uwidoczniła się w działaniach przywracania kontroli granicznej np. COVID-19 wykazała, iż nie jest problemem szybkie reagowanie, jednakże standardowy model wyposażenia funkcjonariusza w sprzęt i ekwipunek taktyczny oraz ochrony osobistej ułatwi to działanie”, „W pierwszej kolejności należy doposażyć formację w nowoczesne środki do obserwacji (kamery które nie powodują hałasu), pojazdy terenowe i motocykle typu enduro”.

Czy polska Straż Graniczna jest przygotowana na kolejny kryzys migracyjny? Ciężko powiedzieć. Z całą pewnością funkcjonariusze mają świadomość tego, że taki kryzys wcześniej czy później się powtórzy i tym razem nie ominie naszych granic. Jeden z funkcjonariuszy opowiadał o tym w następujący sposób: „To nie jest problem fizycznego zablokowania. To jest tylko i wyłącznie wtedy gdy masz partnera, który przyjmuje, że Ukraina nie będzie sobie dawać rady, więc jaki będzie ich interes? (...) Przyjmijmy, że państwo się rozpadnie. Już teraz nie chcę tego powiedzieć, ale Ukraina nie będzie zainteresowana zatrzymaniem ich tam u siebie. Weźcie i idźcie. I powiem Państwu, że jak o stawianiu muru słyszę... Byłem na granicy z Macedonią, oni te płoty, to jest propaganda tylko, bo oni ten płot mają na odcinku tego przesmyku, pierwsze. Drugie, płot niczego nie zatrzyma. Bo wytnie dziurę, podpali go i oni dalej pójdą. I nie mówię pięciu, dziesięciu, mówimy o tysiącach. Więc płot, mur, to by trzeba tak jak w NRD, kto wejdzie zastrzelimy. To wtedy płot, czy mur ma sens. Wtedy tak. Mówiąc, żeby zablokować płotem,

ogrodzenie, mur, miny przeciwpiechotne, coś czego nie jesteś w stanie ominąć. A wchodzimy jeszcze w temat związany z prawnym. Bo jeżeli osoba, i to organizacje pozarządowe podnoszą i nie tylko, jeżeli osoba stanie metr na ziemi jest w UE i ona ma prawo złożyć wniosek o azyl. Inaczej wniosek o status uchodźcy, bo azyl to jest zupełnie inna sprawa. Wniosek o status uchodźcy, a my mamy obowiązek ten wniosek rozpatrzyć. Przyjmając, i nie możemy go przekazać na Ukrainę dopóki ten wniosek nie jest rozpatrzony. To jest generalnie fikcja, bo on miesiącami jest rozpatrywany. Czyli generalnie tej osoby nie będzie już w kraju, albo będzie w Niemczech. I tu wchodzimy w problem prawny, to Węgrzy, w jakiej odległości od granicy budować mur. Czy metr? No metr już stoi. Na terytorium sąsiada nie wejdiesz, bo tam teoretycznie powinien być ten płot, na Ukrainie. Tuż przed granicą, żeby oni w ogóle nie weszli nogą jedną na terytorium Unii Europejskiej. Także proszę Państwa jak słyszę te płoty... One o tyle są istotne, do takiego, żeby osoba szybko, jeżeli nie ma masowej migracji, że mamy trochę czasu jeżeli mamy oprócz płotu system monitoringu i tak dalej, widzimy, że ktoś, mamy ten czas, 10-15 minut, że on ten płot musi pokonać, żeby mieć czas na podjęcie działań. To jest jedyny sens tego płotu, a nie jako bariera fizyczna, która nas zablokuje przed migracją” (W-1).

Refleksja kończąca

Kryzys migracyjny w 2015 roku w niewielkim stopniu dotyczył Polski. Przede wszystkim wynikało to z faktu, że Polska nie stanowiła punktu docelowego migracji; jeśli uchodźcy docierali do naszego kraju, to traktowali go jako przystanek na dalszej drodze. Pomimo tego temat stał się jednym z głównych wątków poruszanych w polskich mediach i dyskursie publicznym. Zdecydowana większość Polaków jest przeciwna przyjmowaniu uchodźców z krajów arabskich, co więcej, ten negatywny stosunek do nich wzrastał od początku kryzysu. Niechęć potęgowały nie zawsze prawdziwe doniesienia medialne, a przede wszystkim kolejne zamachy terrorystyczne (w listopadzie 2015 w Paryżu, w marcu 2016 roku w Brukseli, w lipcu 2016 w Nicei, w grudniu 2016 w Berlinie, w czerwcu 2017 w Londynie, w sierpniu 2017 roku w Barcelonie, w listopadzie 2020 roku w Wiedniu). Kolejny kryzys migracyjny to kwestia czasu. W związku z tym koniecznością staje się szeroka debata na temat migracji i migrantów, która wpłynęłaby na zmianę opinii publicznej. Oprócz debaty niezbędne jest przygotowanie procedur na wypadek niekontrolowanej migracji. Przygotowania powinny dotyczyć również Straży Granicznej, niezbędne jest skompletowanie pełnych obsad w poszczególnych oddziałach, przeszkolenie ludzi, wyposażenie ich w sprzęt ułatwiający wypełnianie obowiązków. Warto również pomyśleć o współpracy pomiędzy Strażą Graniczną a innymi służbami mundurowymi i administracją zespoloną i niezespoloną. Bez tego

większe grupy uchodźców pojawiających się na naszych granicach stanowiąc będą poważny problem. Co więcej, biorąc pod uwagę stosunek Polaków do migrantów mogą stać się przyczyną poważnych konfliktów społecznych.

Bibliografia

- Adamczyk A., *Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka imigracyjna*, [w:] *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny* nr 1/2017.
- Leszkowicz-Baczyński J., *Ewolucja przekonań Polaków wobec „obcych” jako efekt kryzysu migracyjnego w Europie*, [w:] *Colloquium* nr 2/2018.
- Bertram Ł., Puchejda A., Wigura K., *Negatywny obraz muzułmanów w polskiej prasie. Raport Obserwatorium Debaty Publicznej „Kultury Liberalnej”*, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2017.
- Gołębiowski J., *Konflikt Północ-Południe: społeczno-polityczne implikacje*, [w:] *International Journal of Management and Economics*, nr 14/2003.
- Jaskułowski K., *The Everyday Politics of Migration Crisis in Poland*, Palgrave MacMillan, Cham 2019.
- Nijakowski L., *Ludobójstwo klimatyczne. Wpływ globalnego ocieplenia na przemoc zbiorową*, [w:] *Zdanie* nr 3-4/2019.
- Sakson A., *Uwagi o kryzysie migracyjnym jako wyzwaniu dla Unii Europejskiej w XXI wieku*, [w:] *Rocznik Integracji Europejskiej* nr 13/2019.
- Welzer H., *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Wyliugała H., *Strategiczny rozwój narzędzi polityki migracyjnej UE w obliczu kryzysu migracyjnego*, [w:] *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego*, Tom 10 nr 2/2016.

Źródła internetowe

- IPSOS, *Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce*, [w:] https://poland.iom.int/sites/default/files/IOM_Cudzoziemcy_raport_IX_2016.pdf (1.11.2019).
- CBOS Komunikat z badań nr 65, *Oczekiwania pod adresem polskich polityków w związku z kryzysem migracyjnym w UE*, 2017, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_065_17.PDF (1.11.2019).
- CBOS, Komunikat z badań nr 69, *O kryzysie migracyjnym po zamachach w Brukseli*, 2016, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_069_16.PDF (1.11.2019).
- CBOS Komunikat z badań nr 133, *O uchodźcach w przededniu unijnego szczytu poświęconego kryzysowi imigracyjnemu*, 2015, [w:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_133_15.PDF (1.11.2019).
- Dahl M., Dziudzik A., *Państwa Unii Europejskiej wobec kryzysu imigracyjnego z 2015 roku*, Unia Europejska.pl, 2017, nr 3 (244), [w:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-844f1f0a-6fe4-46ea-a47d-08f7b0c05b7c> (1.11.2018).
- Heldring L., Robinson J. A., *Wbrew opiniom z Zachodu kolonializm Afryce zaszkodził*, [w:] <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/wbrew-opiniom-z-zachodu-kolonializm-afryce-zaszkodził> (1.11.2019).

Poles' Attitude Towards the Migration Crisis and Immigrants. A Sociological Outline

Summary

The purpose of the article is to analyze the migration crisis in Europe seen from the Polish perspective. I was interested in the reactions of Poles to the wave of refugees who appeared in Europe in 2015, their opinions on the possibility of accepting immigrants in Poland. Poles learned about the European migration crisis mainly through mass media and then began to fear the perceived consequences of accepting immigrants and refugees of a different religion and culture. The results of surveys conducted among Border Guard officers constitute an important part of the article.

Keywords: migration crisis, immigrants, refugees, Border Guard, media